

(II Romanista - D. Lo Monaco) Uwaga młode talenty rozsiane po całym świecie, którzy grać przeciwko Romie. W każdym momencie i przy jakimkolwiek wyniku spotkania Monchi was obserwuje i zmieni wasze losy, jeśli na to zasłużycie. Jeśli Ante Coric jest w Romie, dla przykładu, zawdzięcza to 53 minutom zagranym prawie dwa lata temu w Lidze Mistrzów na Sanchez Pizjuan w Seville, przeciwko hiszpańskiej drużynie dowodzonej w tamtym czasie z ławki przez Jorge Sampaoliego i na boisku przez Stevena N'Zongiego.

Zakończyło się 4-0 dla Seville (trzeciego gola zdobył właśnie Francuz z korzeniami z Kongo), a Coric opuścił boisko w 8 minucie drugiej połowy, gdy wynik był jeszcze przy 1-0. Grał na lewym skrzydle w czwórce środka pola, z piątką obrońców za plecami i jednym napastnikiem z przodu, ale zrobił to z takim charakterem, że andaluzyjski dyrektor sportowy nie mógł uniknąć na trybunach zapisania jego nazwiska w notesie. I tak jak uczniowie Scrooge'a przejmują cechy dolarów kiedy gromadzą pieniądze, tak oczy Monchiego zamieniły się tego dnia w baloniki jak często się mu zdarza gdy widzi czyste talenty, które uwalniają na boisku swoją fantazję. Dziś, dwa lata później, Ante Coric biegnie pod rozkazami Di Francesco i Ramon często zasięga informacji, jak ojciec, który z dala od domu pyta żonę jak cię czują dzieci. Massara, najbardziej dyskretny dyrektor, jakiego odkrył kiedykolwiek świat piłki, zdaje mu relacje każdego dnia. I wszyscy się zakochują.

Ostatnim chronologicznie był Totti, który w trakcie wczorajszego porannego wywiadu na Twitterze wypowiadał się o nim naprawdę pochlebnie: "*Ten chłopak sprawi, że wszyscy będą mieli otwarte usta*". Poza tym wszyscy, którzy go widzieli, jak Monchi tamtego dnia, osłupieli. Spróbujmy przytoczyć kilka historii z maszyny czasu: w 2014 roku (październik) media mówiły o zainteresowaniu Bayernu Monachium, ale będąc jeszcze niepełnoletnim pozostał w Zagrzebiu. W lipcu 2016 odmówił Napoli: "*Nie interesuje mnie to, chcę rozwijać się tutaj*". W październiku 2016 Inter próbował pocieszyć się wyprzedzony przez Juve po Pjace, rozciągając swoje macki na Ante, ale atak się nie powiódł. W maju 2017 roku eksperci transferowi mówili, że jest bardzo blisko Sampdorii, z kolei pół roku temu chorwacki dyrektor sportowy zaprzeczał zainteresowaniu Juventusowi.

Teraz pozostaje do sprawdzenia jak ktoś z już tak uformowanym CV (w wieku 21 lat zgromadził już 167 profesjonalnych występów, w tym 8 w Lidze Mistrzów, strzelając 32 gole i zaliczając 24 asysty, nie grając nigdy w ataku, choć jednak raz, przeciwko Juventusowi w Lidze Mistrzów 2016) będzie mógł wejść w rotacje środka pola drużyny, która ma już po dwóch jakościowych graczy na każdą z trzech przewidzianych roli przez Di Francesco (De Rossi i Gonalons/N'Zonzi, Lorenzo Pellegrini i Cristante, Strootman i Pastore). W tej chwili jest pomocnikiem numer siedem w kadrze i był wykorzystywany tylko na pozycji mezzali czy też nawet jako ofensywny lewoskrzydłowy z Tottenhamem z powodu kontuzji Undera i niedostępności El Shaarawyego. Uważa się, że będzie dla wszystkich nieobliczalny i

w perspektywie kto wie czy nie stanie się pomocnikiem jak Kovacic. Patrząc na niego wydaje się być jego kopia. Choć on sam ma inne źródła inspiracji. Jak powiedział wczoraj na *Instagramie* kibicom: "*moim punktem odniesienia są Modric, Totti i Isco*". Wybrał nielicznych.

Autor: abruzzo